

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi, XI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo A. J. przeciwko P. N. o zadośćuczynienie i rentę uzupełniającą (pkt. 1), przyznał i postanowił wypłacić ze Skarbu Państwa kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi, pełnomocnikowi powoda A. J. z urzędu, adwokatowi W. J. kwotę 1107 złotych zawierającą 23% podatku VAT z tytułu wynagrodzenia pełnomocnika za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu, oddalając wniosek pełnomocnika powoda w pozostałym zakresie (pkt 2); nie obciążył powoda A. J. obowiązkiem zwrotu pozwanemu P. N. kosztów procesu (pkt. 3); koszty sądowe przejął na rzecz Skarbu Państwa kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi (pkt 4).

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

Powód A. J. był zatrudniony u pozwanego P. N. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Usługowo- (...) na podstawie umowy o pracę, początkowo na okres próbny od 1 kwietnia 2009 r. do 30 czerwca 2009 r., a następnie umowy o pracę na czas określony od dnia 1 lipca 2009 roku do dnia 30 czerwca 2011 roku w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku operator wózków widłowych. Ostatnie wynagrodzenie powoda wynosiło 1.317 zł brutto. Powód w okresie od lipca 2009 r. do stycznia 2011 r. współpracował również na podstawie umowy zlecenia z M. F., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...), z tytułu czego otrzymywał w wynagrodzenie w kwocie od 600 zł do 800 zł. miesięcznie. Przedmiotem zawieranych umów zlecenia był załadunek oraz rozładunek towarów.

Wynagrodzenie powoda z obu umów wynosiło 1.800 zł netto miesięcznie.

Powód ma uprawnienia na wózki widłowe oraz prawo jazdy kategorii C + E i B, ukończył w dniu 12 grudnia 2005 r. kurs „Kierowanie i obsługa wózków jezdniowych (z uprawnieniami do wymiany butli gazowych)” zorganizowany przez Centrum (...) „KaSerg” Ł.. Powód posiada również zaświadczenie kwalifikacyjne nr (...) uprawniające do obsługi urządzeń transportu bliskiego w kategorii (...) wózki jezdniowe podnośnikowe z wyłączeniem specjalizowanych z dnia 12 grudnia 2005 r. wydane przez Urząd Dozoru Technicznego Oddział w Ł.. W dniu przystąpienia do pracy u pozwanego, to jest 1 kwietnia 2009 r. powód odbył instruktaż stanowiskowy na stanowisku operator wózka widłowego, a następnie w trakcie zatrudnienia, to jest w dniu 11 marca 2010 r., powód odbył szkolenie okresowe w zakresie BHP. Powód nie miał przeciwwskazań do wykonywania pracy na stanowisku magazynier – operator wózka widłowego. Został dopuszczony do pracy przez lekarza profilaktyka na zajmowanym stanowisku pracy.

P. N. nie miał zastrzeżeń do pracy powoda.

Pozwany wraz z M. F., prowadząc własne firmy świadczyli usługi w zakresie prac przeładunkowych w magazynach firmy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., położonych przy ul. (...). Pozwany świadcząc ww. usługi, wykorzystywał do tego celu sprzęt transportowy (wózki jezdniowe z napędem silnikowym i ręczne wózki paletowe) udostępniony przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.. Sprzęt rozładunkowy firmy (...) obsługiwali pracownicy pozwanego.

W dniu 12 stycznia 2011 roku powód uległ wypadkowi przy pracy. W tym dniu powód wykonywał pracę na rzecz pozwanego, rozpoczynając ją o godz. 8:00. Wraz z K. M., pracownikiem M. F., wspólnie dokonywali załadunku samochodu ciężarowego na terenie Magazynu A, należącego do (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.. Powód oraz K. M. samodzielnie wykonywali pracę. Nikt nie koordynował ich pracy przy załadunku samochodu, ani bezpośrednio nie instruował jak ma być przeprowadzany załadunek samochodu. Pozwanego nie było na miejscu zdarzenia w dniu wypadku.

Załadunki i rozładunki samochodów odbywały się dwoma wózkami. Pozwany akceptował to, ale wskazywał swoim pracownikom, że na samochód nie może wjeżdżać jednocześnie więcej niż jeden wózek. K. M. nie był pracownikiem

pozwanego, ale M. F., który tak samo jak pozwany zajmował się rozładunkiem i załadunkiem w magazynach firmy (...). Powód w celu załadowania towaru do samochodu, obsługiwał wózek paletowy unoszący elektryczny typu (...) nr seryjny (...), a K. M. kierował wózkiem jezdniowym podnośnikowym czołowym elektrycznym (...) 12 R. produkcji Y. (...), nr fabryczny (...). Platforma operatora wózka kierowanego przez powoda konstrukcyjnie nie posiada pełnej osłony, a jedynie boczne bramki chroniące operatora przed przygnieceniem w przypadku dojazdu do przeszkody. Wózek, który prowadził powód konstrukcyjnie nie był wyposażony w lusterka wsteczne ani sygnał ostrzegawczy, miał tylko klakson. Wózek tego typu jest przystosowany do jazdy do tyłu i nie musi mieć lusterek. Podczas kontroli Państwowej Inspekcji Pracy nie stwierdzono, aby ww. wózki były niesprawne. Wjazd wózkiem jezdniowym do naczepy samochodu ciężarowego był możliwy dzięki pomostowi przeładunkowemu łączącemu naczepę z posadzką magazynu.

Około godziny 8:50 powód znajdował się na platformie naczepy samochodu, gdzie układał palety. W tym czasie, również w celu załadunku, K. M. wjechał na skrzynię załadunkową samochodu wózkiem podnośnikowym. K. M. stanął przy prawej burcie samochodu w celu umożliwienia powodowi wyjazdu z naczepy, po czym czekał aż powód opuści samochód. Po ułożeniu palet, powód cofał wózek, stojąc na platformie operatora wózka, tyłem do kierunku jazdy. Nie było możliwości, aby przodem zjechać wózkiem z samochodu ciężarowego. Powód cofał na odcinku 3 - 4 metrów. Powód cofając, jechał środkiem skrzyni załadunkowej. Skrzynia ładunkowa naczepy ma szerokość ponad 2 metry. Natenczas towaru w naczepie było jeszcze niewiele. Powód nie odwrócił się, aby sprawdzić możliwość wyjechania z samochodu. Jechał do tyłu w ogóle nie patrząc za siebie i nie upewniwszy się czy droga jest wolna. K. M. krzychał do powoda, aby zwrócić jego uwagę na możliwość kolizji. Powód nie zareagował na ostrzeżenia K. M.. Powód nie zdążył ominąć wózka kierowanego przez K. M., ani przed nim zahamować. W konsekwencji, uderzył w paletę z ładunkiem znajdującym się na podnośniku wózka kierowanego przez K. M.. Ładunkiem tym, były puste opakowania z miękkiego tworzywa, co spowodowało, że bramka ochronna wózka kierowanego przez powoda wbiła się w ładunek. Wózek powoda zatrzymał się samoczynnie. Powód uderzył prawą nogą w sztywną paletę wózka widłowego, nie tracąc przytomności. Powód o własnych siłach zszedł z wózka, krzycząc z bólu i prosząc K. M. o wezwanie pogotowia. K. M. udzielił pierwszej pomocy powodowi oraz wezwał pogotowie.

Bezpośrednio po wypadku, powód został zabrany do Szpitala im. (...) w Ł., gdzie wykonano zdjęcie rtg, po czym przewieziono go do szpitala im. K. w Ł.. W szpitalu im. K. rozpoznano u powoda wieloodłamowe złamanie 1/4 dalszej obu kości podudzia prawego. Dokonano zestawienia kości w znieczuleniu ogólnym i założono gips. Powód został wypisany ze szpitala w dniu 13 stycznia 2011 r. z zaleceniem dalszego leczenia w poradni przyszpitalnej. Przez 3 tygodnie od wyjścia ze szpitala powód odczuwał bardzo silny ból nogi, który uniemożliwiał mu wstanie z łóżka. Z powodu bólu, powód miał też trudności ze snem. Powód nie leżał na wyciągu. W tym czasie powód wymagał opieki, którą sprawowała jego partnerka. Powód potrzebował pomocy przy czynnościach życia codziennego, nie mógł samodzielnie się myć, ubierać, itp. Stosował środki przeciwbólowe, K. w zastrzykach, P., A. oraz tabletki na sen. Powód psychicznie źle znosił ww. okres, był załamany. Było widać po powodzie, że cierpi. Miał założony opatrunek gipsowy od stycznia do maja 2011 r. Przez cały ten czas, powód musiał korzystać z pomocy innych osób w celu ubrania się, skorzystania w toalety. Leczenie opatrunkiem gipsowym okazało się nieskuteczne, bo nie nastąpił zrost. W dniu 20 kwietnia 2011 r. zauważono wtórne przemieszczenie się odłamów. W związku z tym, podjęto leczenie operacyjne. W maju 2011 r., powód miał operację usztywnienia kości za pomocą pręta i 3 śrub. Usztywnienie jest stałe. Powód po operacji porusza się przy pomocy kul, bez których nie może normalnie chodzić bo znacznie utyka. Obecnie, odczuwa dolegliwości bólowe tylko od czasu do czasu.

Przed wypadkiem, powód prowadził aktywny tryb życia, często wyjeżdżał za granicę, grał w piłkę. Pasją powoda była jazda samochodem. Powód ze swoją partnerką wyjeżdżali na weekendy, jeździli na wakacje. Po wypadku, powód nie prowadził samochodu. Nie wyjeżdżał z partnerką cały czas przebywał w domu. Wskutek wypadku, powód stracił możliwość pracy w Niemczech, gdzie jako kierowca miał zarabiać ok. 2.000 Euro miesięcznie.

W protokole nr (...) r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, sporządzonym przez zespół powypadkowy złożony ze specjalisty ds. bhp R. M. oraz przedstawiciela pracowników pozwanego, A. S. ustalono, iż powód podczas jazdy wózkiem – paleciakiem tyłem do kierunku jazdy nie zachował należytej ostrożności i uderzył w stojący z tyłu

wózek widłowy – czołowy i doszło do zdarzenia. Zespół uznał wypadek powoda za wypadek przy pracy indywidualny powodujący czasową niezdolność do pracy.

Powód oraz K. M. nigdy nie urządzali wyścigów na wózkach widłowych, nie gonili się nimi. Do wypadku doszło przez nieuwagę powoda.

W raporcie z kontroli Państwowej Inspekcji Pracy z dnia 11 lutego 2011 roku zwrócono uwagę, iż zespół powypadkowy w ww. protokole nie wskazał wszystkich przyczyn, które doprowadziły do wypadku. W raporcie, jako przyczynę pośrednią wypadku, wskazano przyczyny organizacyjne, to jest brak koordynacji prac załadunkowych wykonywanych przez pracowników dwóch różnych firm oraz brak procedur rozładunkowo- załadunkowych, pracownikom nie przekazano zasad bezpiecznego załadunku samochodu. Natomiast jako bezpośrednią przyczynę wypadku, wskazano niezachowanie szczególnej ostrożności przez powoda w trakcie wyjazdu z platformy załadunkowej samochodu. W zaleceniach wydawanych w trakcie kontroli, zobowiązano pozwanego m.in. do opracowania instrukcji bezpiecznego wykonywania prac transportowych przy pomocy wózków jezdniowych z napędem silnikowym i ręcznych prac transportowych, w tym wytycznych określających sposób bezpiecznego załadunku platformy samochodu ciężarowego. Pozwany zobowiązany został również do zapewnienia przechowywania instrukcji obsługi wózka podnośnikowego (...) 12 R. produkcji Y. (...) w wyznaczonym do tego celu schowku wózka oraz wprowadzenia dla eksploatowanych wózków dzienników, w których powinny być odnotowane codzienne kontrole ich stanu technicznego, wykonywane przed przekazaniem do użytkowania. Nakazem z dnia 15 lutego 2011 r. Państwowa Inspekcja Pracy zobowiązała pozwanego do poddania A. S. okresowemu szkoleniu z zakresu BHP dla osób kierujących pracownikami, opracowania szczegółowego programu szkoleń wstępnych na stanowisku operatora wózka widłowego oraz udokumentowania oceny ryzyka zawodowego na stanowisku operatora wózka widłowego.

Decyzją z dnia 7 września 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, I Oddział w Ł. przyznał powodowi rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem od 6 lipca 2012 r., to jest od zaprzestania pobierania świadczenia rehabilitacyjnego do 31 marca 2013 r. w wysokości 1733,32 zł za okres od 6 lipca 2012 r. do 30 września 2012 r., a następnie od 1 października 2012 r. w wysokości po 640,81 zł netto miesięcznie. Decyzją z dnia 14 maja 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, I Oddział w Ł. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy z tytułu 7 % długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w łącznej kwocie 4928 zł.

W marcu 2013 r. powód odzyskał zdolność do pracy.

Obecnie powód skarży się na okresowe bóle w okolicy prawej goleni i prawego stawu skokowego. Powód nie może biegać, chodzenie po schodach nie sprawia mu większych trudności. Po godzinie chodzenia u powoda pojawia się obrzęk. Powód nie odczuwa dalszej postępującej poprawy. Zdaniem biegłego, powód w wyniku wypadku z dnia 12 stycznia 2011 r. doznał złamania wieloodłamowego obu kości prawej goleni. Po początkowo zastosowanym leczeniu zachowawczym, następnie operacyjnym i dalszym postępowaniu usprawniającym obecnie pozostają dobrze wygojone blizny, nieznaczne poszerzenie zarysów i ograniczenie ruchomości prawego stawu skokowego, niewielkie skrócenie długości prawej goleni i zaniki mięśni prawej kończyny dolnej, okresowy mierny zespół bólowy i poczucie pogorszenia sprawności. Zakres cierpień fizycznych i psychicznych powoda w związku z doznanymi w wypadku obrażeniami narządów ruchu należy określić jako znaczny. Jest to związane z doznawanym bólem, dwukrotnym pobytem w szpitalu, zabiegiem operacyjnym, koniecznością pozostawania w ciężkim i niewygodnym unieruchomieniu gipsowym przez trzy miesiące, chodzeniem przy pomocy kul, także bez możliwości prawidłowego obciążania prawej kończyny dolnej, ćwiczeniami i zabiegami usprawniającymi, ograniczeniami w sprawności. Rokowania na przyszłość powoda należy określić jako dobre. Na podstawie dostępnej dokumentacji i badań przedmiotowego należy przyjąć, że powód ze względu na stan narządów ruchu odzyskał zdolność do pracy zgodnej ze swoimi kwalifikacjami. Założony powodowi pręt usztywniający kość w kończynie prawej może powodować dyskomfort, czy nawet dolegliwości bólowe. Może powstawać ból przy dłuższym chodzeniu, staniu czy wysiłku fizycznym. Mogą wystąpić dolegliwości w związku ze zmianami pogody bez wysiłku. Podatność na urazy z racji na pręt jest mniejsza niż normalnej kości. Z prętem można prowadzić samochód, jeździć rowerem. Należy natomiast zachować ostrożność przy chodzeniu po górach, schodach. Zdaniem biegłego sądowego specjalisty neurologa J. Z. u wnioskodawcy poza obustronnym osłabieniem

odruchów skokowych nie stwierdza się innych objawów ogniskowego uszkodzenia układu nerwowego. Wnioskodawca po wypadku nie był leczony neurologicznie. Obecnie nie zgłasza dolegliwości ze strony układu nerwowego. Z punktu widzenia biegłego neurologa, w wyniku wypadku z dnia 12 stycznia 2011 r. wnioskodawca nie doznał urazu układu nerwowego. Rokowania powoda są dobre, jest zdolny do podjęcia pracy zgodnej z posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, zeznań pozwanego, powoda oraz świadka K. M., który był uczestnikiem wypadku, któremu uległ powód. Sąd dał wiarę zeznaniom powoda, jak i świadka K. M.. Nie dopatrywał się bowiem okoliczności pozwalających odmówić im wiarygodności. Sąd podniósł również, iż zeznania powoda i K. M. są rzetelne, spójne i konsekwentne. W żadnej mierze nie sposób odnieść wrażenia, iż powód wyolbrzymia okoliczności wypadku, leczenia i rehabilitacji, jakie nastąpiły po nim.

Sąd pominął dowód z zeznań świadka R. M.. Świadek jest specjalistą BHP, sporządzał protokół powypadkowy, jednak nie był bezpośrednim świadkiem wypadku.

W zakresie uszczerbku na zdrowiu doznanego na skutek wypadku, rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych powoda w związku z wypadkiem oraz poniesionych kosztów leczenia i opieki, Sąd oparł się dodatkowo na opinii biegłego sądowego specjalisty chirurga ortopedy oraz neurologa. Opinie te są rzetelne, sporządzone zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą w zakresie stanowiącym jej przedmiot. Do wydania opinii biegli dysponowali dokumentacją medyczną powoda, a także przeprowadzili wywiad i dokonali badania przedmiotowego A. J. w zakresie swej specjalności. W ocenie Sądu opinie biegłych neurologa oraz ortopedy wyjaśniają wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, iż wniesione powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd podniósł, iż zgodnie z art. 237<sup>1</sup> § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz.U.1998.21.94 j.t., ze zm.), pracownikowi, który uległ wypadkowi przy pracy lub zachorował na chorobę zawodową określoną w wykazie, o którym mowa w art. 237 § 1 pkt 3, przysługują świadczenia z ubezpieczenia społecznego, określone w odrębnych przepisach. Regulacja ta w swoim literalnym brzmieniu wyraża ogólną regułę istnienia odpowiedzialności gwarancyjnej z ubezpieczenia społecznego. Sąd podkreślił jednak, że takowa odpowiedzialność nie wyczerpuje możliwości dochodzenia dodatkowych roszczeń od pracodawcy. Taką interpretację wspomnianego przepisu prezentuje Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 lipca 2005 r. (I PK 293/04, Pr.Pracy 2005/11/35): „Dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 44 i art. 455 k.c.).” Chodzi tu o przepisy o odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, a zwłaszcza art. 415-417, 430, 435, 436, 444, 445, 448 k.c. (tak też Sąd Apelacyjny w Szczecinie, wyrok z dnia 26 marca 2013 r., I ACa 864/12). Odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika jest zatem odpowiedzialnością subsydiarną w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków (przesłanek) z ustawy o wypadkach przy pracy (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r., II PK 132/09, LEX nr 584733).

W sprawie niniejszej powód A. J. dochodził ostatecznie kwoty 29.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, kwoty 15.200 zł tytułem kapitalizowanej renty uzupełniającej za okres od lutego 2011 r. do września 2012 r., wraz z ustawowymi odsetkami oraz miesięcznej renty uzupełniającej od października 2012 roku w kwocie 1.150,34 zł płatnej do pierwszego dnia każdego następnego miesiąca, z odsetkami ustawowymi w razie uchybienia terminowi płatności. Nie cofnął jednak roszczeń formułowanych w początkowej fazie procesu.

Uznając, że pracownik może dochodzić z tytułu wypadku przy pracy roszczeń przewidzianych w przepisach kodeksu cywilnego, albowiem art. 237<sup>1</sup> k.p., nie wyłącza takiej możliwości, Sąd wskazał, że odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy może być oparta albo na zasadzie winy albo na zasadzie ryzyka, w zależności od tego w

jakim zakładzie pracy doszło do wypadku. Istotną kwestią z punktu widzenia pracodawcy jest ustalenie czy zakład pracy jest czy nie jest wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. W rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Podstawą prawną dochodzonych przez powoda roszczeń są art. 445 i 444 K.c.

Jak wskazał Sąd Rejonowy ustalenie, iż pozwany odpowiada za szkody na zasadzie winy (art. 415 k.c.), wymagało wykazania przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej: 1) ciężącej na pracodawcy odpowiedzialności – winy pracodawcy z tytułu czynu niedozwolonego, 2) poniesionej przez pracownika szkody (uszczerbku na zdrowiu), 3) związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody. Ustalenie zaś, iż pozwany odpowiada za szkody na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.), wymagało zbadania, czy zaszły okoliczności wyłączające odpowiedzialność pracodawcy, którymi są: siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego pracownika lub osoby trzeciej, za którą pracodawca nie odpowiada. Sąd I instancji podniósł, że w procesie o odszkodowanie od pracodawcy, którego odpowiedzialność jako prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody oparta jest na zasadzie ryzyka, zbędne jest rozważanie czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniedbania w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (tak też wyrok SN z 14 lutego 2002 roku, I PKN 853/00, OSNP-wkl. (...), M.Prawn. 2002/19/869). Jedyne zatem okoliczności uwalniające od odpowiedzialności wskazane są enumeratywnie w art. 435 § 1 k.c., tj. nastąpienie szkody wskutek siły wyższej, albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności.

Pozwany prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług przeładunkowych, to jest załadowywania/rozładowywania samochodów ciężarowych w magazynach firmy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.. Pozwany świadczy ww. usługi przy pomocy sprzętu transportowego (wózków jezdniowych z napędem silnikowym i ręcznych wózków paletowych), udostępnionego przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.. Pozwany zatrudnia własnych pracowników i za ich pomocą dokonuje świadczenia usług w postaci rozładunku czy załadunku samochodów. W ocenie Sądu Rejonowego tym samym pozwany dostarcza siły roboczej do dokonywania czynności na terenie magazynów innej firmy, sprzęt którym posługuje się nie należy do niego, ale do firmy (...). Przedsiębiorstwo pozwanego, jako całość – w ocenie Sądu I instancji - nie jest więc wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.). Pozwany, wykorzystuje jedynie ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody (wózki transportowe) do realizacji części zadań wynikających z prowadzenia działalności. Działanie firmy pozwanego sprowadza się do wykonywania rozładunku/załadunku swoimi pracownikami. Nie sposób zatem przyjąć, iż zakład pracy, w którym pracował powód był wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody.

Sąd Rejonowy podkreślił, że przyjmuje się, iż zastosowana jako źródło energii siła przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), winna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających, nie wystarczy gdy jedynie poszczególne elementy lub urządzenia w przedsiębiorstwie będą wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Samo używanie w przedsiębiorstwie lub zakładzie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki nie daje jeszcze podstawy do przyjęcia, że przedsiębiorstwo lub zakład są „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” (wyrok SN z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08, LEX nr 497665, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r., I PK 198/11, LEX nr 1219494). Pozwany nie będzie ponosił odpowiedzialności za skutki wypadku przy pracy na zasadzie ryzyka.

Mając powyższe na uwadze, Sąd I instancji uznał, iż odpowiedzialność pozwanego za szkody wyrządzone innym osobom, opiera się na zasadzie winy (art. 415 k.c.).

W sprawie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 415 k.c.) konieczne jest, by powód wskazał na szkodę, którą poniósł oraz pozostające z nią w adekwatnym związku przyczynowym zdarzenie będące jej źródłem. Zdarzenie to musi być działaniem lub zaniechaniem pozwanego albo osób, za które pozwany odpowiada, dającym się zakwalifikować jako bezprawne, a czasami także - w zależności od podstawy odpowiedzialności - jako zawinione. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2013 r., II CSK 703/12, LEX nr 1383075).

Zdaniem Sądu w takim przypadku należało, w pierwszej kolejności ustalić winę pozwanego za zaistnienie wypadku z dnia 12 stycznia 2011 r., któremu uległ powód. W toku postępowania sądowego nie zostało wykazane, aby pozwany w sposób zawiniony naruszył porządek prawny poprzez uchybienie przepisom bhp lub nie podjęcie innych możliwych i dyktowanych doświadczeniem życiowym i dbałością o zdrowie i życie osób pozostających w sferze działania zakładu pracy działań zapobiegających naruszeniu tych dóbr, które to naruszenie doprowadziło do wypadku. Wprawdzie w protokole kontroli Państwowej Inspekcji Pracy z 14 stycznia 2011 r. wskazano jako jedną z dwóch przyczyn wypadku, brak koordynacji prac załadunkowych wykonywanych przez pracowników dwóch różnych firm oraz brak procedur rozładunkowo- załadunkowych, a także brak przekazania pracownikom zasad bezpiecznego załadunku samochodu, to jednak zdaniem Sądu, pozwany miał ograniczoną, jeśli nie wyłączonej możliwość koordynowania prac K. M., który był pracownikiem M. F.. Pozwany nie był uprawniony, aby wydawać polecenia oraz organizować pracę „obcym” pracownikom. Natomiast pozwany zapewniał powodowi szkolenie w zakresie obowiązujących go zasad BHP oraz zakazywał swoim pracownikom wjazdu na samochód ciężarowy więcej niż dwoma wózkami. Nie sposób również pominąć okoliczności, iż pozwany zwracał uwagę powodowi, iż na rozładowywanym samochodzie może być jednocześnie tylko jeden wózek. Ponadto w ocenie Sądu Rejonowego brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy brakiem instrukcji pisemnej dotyczącej procedur rozładunkowych, a zaistnieniem wypadku. Pozwany ustnie przekazywał powodowi jak bezpiecznie ma przebiegać rozładunek, a powód do tej instrukcji nie zastosował się. Ponadto w rozpoznawanej sprawie, w ocenie Sądu jedyną bezpośrednią przyczyną wypadku, pozostająca w adekwatnym związku przyczynowym było zachowanie powoda, polegające na rażącym naruszeniu zasad bezpieczeństwa. Powód bowiem wózkami jechał do tyłu, nie patrząc w kierunku jazdy i nie upewniwszy się czy ma wolną drogę. Tym samym powód naruszył elementarną zasadę bezpiecznego poruszania się. Gdyby powód popatrzył się w kierunku jazdy (za siebie) do wypadku nie doszłoby.

W ocenie Sądu I instancji brak jest zatem zawinionego działania pozwanego, będącego źródłem szkody powoda. W związku z powyższym, pozwany nie odpowiada za następstwa wypadku, jakiemu uległ powód w dniu 12 stycznia 2011 r.

Sąd wskazał, iż bezpośrednią przyczyną wypadku, co potwierdza również ww. protokół kontroli PIP, było niezachowanie szczególnej ostrożności przez powoda w trakcie wyjazdu z platformy załadunkowej samochodu. Powód wyjeżdżał z platformy załadunkowej tyłem, bez wcześniejszego upewnienia się, co do możliwości bezpiecznego przejazdu. Powód nie zareagował również na okrzyki ostrzegawcze K. M., mimo, iż przy zachowaniu należytej staranności mógł przypuszczać, że na platformie samochodu lub na trasie jego wyjazdu znajduje się drugi wózek kierowany przez K. M.. Wprawdzie, wózek kierowany przez powoda, nie posiadał lusterek (fabrycznie model ten nie jest wyposażony w lusterka) jednakże, nie zwalniało to powoda z obowiązku zachowania innych elementarnych zasad bezpieczeństwa, takich jak odwrócenie się w celu sprawdzenia możliwości bezpiecznego manewru. Powód cofał na odległości 3 - 4 metrów zanim doszło do kolizji. Jest to wystarczający odcinek, aby przy zachowaniu zasad bezpieczeństwa, bezpiecznie wyjechać z platformy załadunkowej. Od powoda wymaga się ostrożności i zachowania zasad bezpiecznego poruszania się pojazdami mechanicznymi, tym bardziej, iż posiada on nie tylko prawo jazdy kat. B, C +E, ale także ukończył kurs kierowania i obsługi wózków jezdniowych (z uprawnieniami do wymiany butli gazowych), posiada uprawnienia do obsługi urządzeń transportu bliskiego w kategorii (...) wózki jezdniowe podnośnikowe z wyłączeniem specjalizowanych, odbył instruktaż stanowiskowy na stanowisku operator wózka widłowego oraz w trakcie zatrudnienia, odbył szkolenie okresowe w zakresie BHP.

Od powoda oczekuje się zatem podwyższonego stopnia staranności w kierowaniu pojazdami w ruchu. Odwrócenie się (w przypadku braku lusterek) przy wykonywaniu manewru cofania, jest natomiast podstawową zasadą bezpiecznego poruszania się. Powód nie zachował tej zasady i na skutek tego doszło do wypadku. Powodowi nie sposób przypisać umyślności działania, że celowo doprowadził do wypadku. Jednakże, powód nie zachowując elementarnych zasad bezpieczeństwa spowodował wypadek, którego możliwość wyrządzenia mógł przewidzieć i na to się godził.

Zdaniem Sądu, wyłączną i bezpośrednią przyczyną wypadku z dnia 12 stycznia 2011 r. było niezachowanie przez powoda reguł ostrożności, co pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zaistnieniem wypadku. Stąd też, nawet gdyby przyjąć za stanowiskiem pełnomocnika powoda, iż pozwany odpowiada na zasadzie ryzyka, to i tak

jego odpowiedzialność byłaby wyłączona z uwagi na to, iż wyłączną przyczyną szkody było zachowanie powoda. O wykluczeniu odpowiedzialności pracodawcy - na podstawie art. 435 § 1 k.c. - za szkody z wypadku przy pracy nie pokryte świadczeniami z ustawy wypadkowej nie decyduje rodzaj czy stopień winy poszkodowanego, tylko jej wyłączność w spowodowaniu szkody (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 4 czerwca 1997 r., sygn. akt II UKN 158/97 OSNP 1998/8/248).

O kosztach pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu Sąd orzekł na podstawie § 6, ust. 5 oraz § 12 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.). i zasądził na rzecz pełnomocnika powoda kwotę 1.107 zł powiększoną o stawkę podatku VAT, zgodnie z § 2, ust. 3 ww. Rozporządzenia.

W oparciu o art. 102 k.p.c., Sąd nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu mając na uwadze charakter dochodzonych przez powoda roszczeń oraz jego sytuację życiową, w szczególności długotrwały proces leczenia, długi okres niezdolności do zarobkowania.

O kosztach sądowych Sąd orzekł zgodnie z treścią art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2010.90.594 j.t. ze zm.). Zgodnie z art. 113 ust. 1 cytowanej ustawy kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Powód przegrał sprawę w całości, zatem brak podstaw do obciążenia kosztami sądowymi pozwanego. W związku z powyższym, Sąd przejął koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa kasy Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi.

Apelację od powyższego orzeczenia zakresie pkt. 1 wniósł pełnomocnik powoda.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie art. 435 Kc, poprzez przyjęcie, że zakład pozwanego nie był wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody i poprzez przyjęcie, że wypadek nastąpił z wyłącznej winy powoda.

W uzasadnieniu swego stanowiska podniósł, iż nie sposób twierdzić, że przedsiębiorstwo pozwanego nie było wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, gdyby bowiem powód nie korzystał z wózków elektrycznych wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, to pracy polegającej na załadunku głównie ciężkich palet w ogóle nie mógłby wykonywać. Tym samym działalność pozwanego w ogóle nie byłaby wykonywana. Skarżący zaznaczył przy tym, iż nie ma znaczenia czyją własnością był wskazany sprzęt, istotnym jest bowiem tylko to że bez niego pracy by nie było.

Skarżący nie zgodził się też ze stwierdzeniem Sądu Rejonowego, iż przyczyną wypadku była wyłączna wina powoda. Apelujący przyznał, iż powód nie dochował w pracy reguł należytej staranności czym przyczynił się do wypadku. Nie sposób jednak uznać, iż wskazane zdarzenie było skutkiem tylko i wyłącznie jego naganego postępowania bowiem:

- pozwany nie stworzył bezpiecznego stanowiska pracy poprzez brak koordynacji pracy własnego pracownika z pracownikiem innej firmy i brak zapewnienia odpowiedniego nadzoru,
- pozwany tolerował taki sposób wykonywania pracy, współdziałania pracowników różnych firm, który doprowadził do wypadku,
- pozwany zaniechał stworzenia odpowiednich procedur wykonywania prac,
- pozwany przydzielił powodowi do pracy wózek paleciak, nieprzystosowany do jazdy tyłem, podczas gdy powód mógł obsługiwać jedynie wózek widłowy i do obsługi wskazanego sprzętu nie miał stosownych uprawnień.
- pozwany został ukarany przez Państwową Inspekcję Pracy mandatem na skutek kontroli przeprowadzonej w związku z wypadkiem.

Tym samym, zdaniem apelującego pozwany również ponosi winę za wypadek i konsekwencji winien ponieść odpowiedzialność za jego skutki, subsydiarnie z ZUS na podstawie art. 435 kc.

Z uwagi na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w postaci zgłoszonej do protokołu rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku, oraz o przyznanie kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym. Jednocześnie pełnomocnik powoda oświadczył, że nie zostały one opłacone w całości ani w części.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 16 września 2014 r. pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda w całości jako bezzasadnej.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja skarżącego zasługuje na uwzględnienie.

Spór w niniejszej sprawie dotyczył prawa do zadośćuczynienia i renty w związku z wypadkiem przy pracy, który miał miejsce dnia 12 stycznia 2011 r.

Istota sporu sprowadzała się do:

- rozstrzygnięcia zagadnienia czy i na jakiej zasadzie pozwany pracodawca ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia, (tj. przesądzenia istnienia przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej z wykluczeniem czynników egzoneracyjnych zwalniających go z tej odpowiedzialności),

- zbadania stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody,

- ponadto celem oszacowania wielkości ewentualnie należnych świadczeń, zbadania okoliczności takich jak: rozmiar cierpień związanych z doznany przez poszkodowanego uszkodzeniem ciała, fakt utraty przez niego zdolności do pracy, zwiększenia się jego potrzeb lub zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość.

Zgodnie z treścią art. 233 § 1 kpc Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Przepis art. 328 § 2 kpc stanowi zaś, iż uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Oznacza to, że przepisy te nakładają na sąd orzekający obowiązek: wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, co powinno znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku.

W ocenie Sądu II instancji w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy powyższych reguł nie zastosował. Wyciągnął wnioski dokonując pobieżnej analizy materiału dowodowego, zupełnie abstrahując od twierdzeń strony powodowej wyrażonych w procesie, kwestionującej fakt odpowiedzialności pozwanego na zasadzie winy – art. 415 kc, a nie na zasadzie ryzyka – art. 435 kc, oraz podnoszącej brak wyłącznej winy powoda, jako przyczyny wypadku.

W szczególności dokonując ustaleń faktycznych w sprawie ustalając podstawę odpowiedzialności pozwanego Sąd oparł się na okolicznościach, które nie wynikały z materiału dowodowego zebranego w sprawie. Podkreślenia wymaga, iż w materiale sprawy brak jest jakichkolwiek dowodów pozwalających na ustalenie charakteru przedsiębiorstwa pozwanego, rodzaju jego czynności i podejmowanej przez niego działalności. W szczególności powyższe nie było przedmiotem zeznań pozwanego. Sąd zaś poczynił wskazane ustalenia wyłącznie w oparciu o raport pokontrolny



Państwowej Inspekcji Pracy, którego w tej materii nie sposób uznać za w pełni miarodajny. Stąd zdaniem Sądu Okręgowego niejasnym i wątpliwym jest wniosek Sądu Rejonowego, co do tego, iż przedsiębiorstwo pozwanego nie było wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, o których mowa w art. 435 kc i w konsekwencji przyjęcie zasady odpowiedzialności pozwanego w oparciu przepis art. 415 kpc.

Podkreślenia wymaga, iż Sąd drugiej instancji jako sąd nie tylko odwoławczy, lecz także merytoryczny, nie może w takiej sytuacji uznać tych stwierdzeń Sądu Rejonowego za wystarczające dla wydania rozstrzygnięcia (art. 382 kpc). W tym stanie rzeczy zobligowany był do poczynienia własnych ustaleń i ich oceny z punktu widzenia prawa materialnego. W tym celu rozpytał na tą okoliczność uzupełniająco pozwanego na rozprawie apelacyjnej. Wyżej wymieniony zeznał wówczas, iż zatrudniał 4 pracowników, przy czym nie wszyscy jeździli wózkami widłowymi, bowiem jeden nie miał stosownych uprawnień. Pozostali jeździli różnymi wózkami, a do wózka na którym pracował powód w spornym dniu nie trzeba było mieć specjalistycznych uprawnień. Pozwany wskazał też, iż współpracował tylko z firmą (...) i że pracownicy przy rozładunku i załadunku musieli używać wózków/ nagranie rozprawy apelacyjnej 00:14:46-00:17:29/.

Zauważyć należy, iż zgodnie z art. 435 § 1 kc. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Przy czym istotnie, co podniósł Sąd Rejonowy przyjmuje się, że zastosowana jako źródło energii siła przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.), winna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających, nie wystarczy gdy jedynie poszczególne elementy lub urządzenia w przedsiębiorstwie będą wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Samo używanie w przedsiębiorstwie lub zakładzie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki nie daje jeszcze podstawy do przyjęcia, że przedsiębiorstwo lub zakład są „wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody” (wyrok SN z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08, LEX nr 497665, Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 r., I PK 198/11, LEX nr 1219494).

Niemniej jednak nie należy tracić z pola widzenia okoliczności, że przepis art. 435 § 1 k.c. dotyczy tych przedsiębiorstw lub zakładów, których działalność opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla jakiego zostały utworzone (wyrok SN z dnia 18 września 2002 r., III CKN 1334/2000, niepubl.). Nadto korzystanie z sił przyrody stanowić musi warunek konieczny istnienia przedsiębiorstwa, a jego struktura, system organizacji i pracy dostosowany jest do sił przyrody, którymi się posługuje. Inną zupełnie rzeczą jest korzystanie z maszyn lub urządzeń poruszanych za pomocą sił przyrody, która to cecha nie ma znaczenia z punktu widzenia zakwalifikowania danego podmiotu jako przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (por. wyrok SN z dnia 6 lutego 2004 r., II CK 397/02, LEX nr 602674).

Z przedstawionych wywodów jednoznacznie wynika, że odróżnienie przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody od innych, nie może być oparte - jak przyjął to Sąd Rejonowy- na wykładni, która jako jedyne kryterium tego rozróżnienia przyjmuje przeciwstawienie całej działalności przedsiębiorstwa lub zakładu opartej na wykorzystaniu sił przyrody używaniu poszczególnych urządzeń uruchamianych za pomocą tychże sił. Rozstrzygnięcie problemu, czy przedsiębiorstwo lub zakład mogą być uznane za wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, wymaga bowiem rozważenia, czy istnienie i praca przedsiębiorstwa lub zakładu w danych warunkach czasu i miejsca są uzależnione od wykorzystywania sił przyrody oraz, czy bez użycia tych sił wymienione jednostki osiągnęłyby cel, dla jakiego zostały stworzone. Ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być więc dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody.

W ocenie Sądu II instancji z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika nie tylko, na co wskazał już Sąd Rejonowy, iż pozwany świadczył usługi przeładunkowe przy pomocy sprzętu transportowego (wózków jezdniowych z napędem silnikowym i ręcznych wózków paletowych), udostępnionego przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł., nadto, że zatrudnia własnych pracowników i za ich pomocą dokonuje świadczenia usług, ale i to - co podkreślił w swych zeznaniach złożonych w postępowaniu apelacyjnym pozwany - że pracownicy przy rozładunku i załadunku musieli używać wózków. Wobec tego był to element konieczny niezbędny do osiągnięcia zakładanego przez pozwanego celu. Bez użycia wózków wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody nie było by możliwe osiągnięcie zakładanych przez niego założeń (na co wskazał pozwany), a istnienie prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa współpracującego tylko firmą (...) nie miałoby żadnego sensu. Dlatego wbrew ustaleniom Sądu I instancji uznać należało – co we wniesionej apelacji podnosił słusznie skarżący – iż przedsiębiorstwo pozwanego było wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody i to właśnie na podstawie art. 435 kpc, a nie art. 415 kpc pozwany winien odpowiadać za szkodę spowodowaną powodowi wypadkiem przy pracy. Bez znaczenia przy tym pozostaje, czy pojazdy, których używał pozwany były jego własnością, czy też własnością firmy (...). Istotnym jest bowiem jedynie fakt faktycznego wykorzystywania wymienionych pojazdów przez pozwanego do wykonywania działań przedsiębiorstwa, bez wykorzystania których nie mógłby wykonywać zamierzonych działań.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób też zgodzić się z Sądem Rejonowym, iż wyłączną przyczyną wypadku pozostającą z nią w adekwatnym związku przyczynowym, było zawinione zachowanie powoda przez niezachowanie reguł ostrożności. W ocenie Sądu II instancji także i w tej materii, ustalenia Sądu I instancji mają charakter całkowicie dowolny, oderwany od całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Odnosząc się do powyższego wskazać należy, iż nie można zasadnie twierdzić, iż pozwany (abstrahując od jego winy w tym przedmiocie) żadną miarą nie przyczynił się do powstania wypadku, a zarzucany mu brak odpowiednich procedur nie pozostawał w związku przyczynowo skutkowym z tym wypadkiem.

Podkreślenia wymaga, co wynika wprost z protokołu pokontrolnego PIP, iż wypadek pośrednio spowodowały przyczyny organizacyjne, to jest brak koordynacji prac załadunkowych wykonywanych przez pracowników dwóch różnych firm oraz brak procedur rozładunkowo – załadunkowych, jak również brak przekazania pracownikom zasad bezpiecznego załadunku samochodu. Tym samym bezwzględnie uznać należy, iż pozwany dopuścił się uchybień w zakresie BHP, i wobec braku przejrzystych procedur, co do których przestrzegania zobligowani byłiby pracownicy, przyczynił się (choć pośrednio) do powstania wypadku. Zdaniem Sądu Okręgowego nieuprawnionym jest twierdzenie, iż brak wskazanych procedur nie pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym z wystąpieniem wypadku, bowiem pozwany ustnie przekazywał powodowi, jak bezpiecznie ma przebiegać załadunek i co prawda akceptował fakt załadunku i rozładunku samochodu dwoma wózkami, jednakże zakazywał ich jednoczesnego wjazdu na samochód. Mając to na uwadze wskazać należy, iż twierdzenia pozwanego, co do ustnego przekazywania pracownikom poleceń w zakresie przestrzegania określonych zasad przy załadunku czy rozładunku nie znajdują żadnego odzwierciedlenia w pozostałym materiale dowodowym. Okoliczności tej w swych zeznaniach nie potwierdził powód ani pracujący z nim (choć nie jako pracownik pozwanego) świadek K. M.. Zarówno powód, jak i świadkowie potwierdzali zaś brak istnienia jakichkolwiek procedur formalnych w zakresie wykonywanej pracy. Wskazywali, iż nikt im jasno nie określił zasad ładowania samochodu /k. 240 i 240v., k.112/. Wobec powyższego, odosobnione twierdzenia pozwanego o ustnym poinformowaniu pracowników o obowiązujących przy pracy procedurach nie sposób uznać było, wbrew wywiadowi Sądu I instancji, za wiarygodne. Ponadto wskazać należy, iż u pozwanego brak było należytej organizacji pracy. Przy czym żadnego usprawiedliwienia dla pozwanego nie może stanowić fakt, iż nie mógł wydawać wiążących poleceń co do sposobu wykonywania pracy osobom, które nie były jego pracownikami. Podkreślenia wymaga, iż działalność pozwanego za jego pełną zgodą i akceptacją opierała się na kooperacji pracy jego pracowników z innymi osobami wykonującymi pracę dla innych podmiotów, celem wykonania zadań zleconych przez spółkę (...). Specyfika pracy u pozwanego polegała właśnie na współpracy z innymi podmiotami. Tym samym uznać należy, iż pozwany nie może zasłaniać się brakiem możliwości koordynacji pracy jego pracowników z innymi podmiotami. Ponadto bezsprzecznie pozwany nie zapewnił nad pracą podległych mu pracownikom należytego nadzoru. Niejednokrotnie wykonywali oni swe obowiązki bez jakiegokolwiek kontroli, czy to ze strony przełożonych czy też pozwanego jako pracodawcy.

W chwili wypadku przy pracy, nikt pracy powoda bezpośrednio nie kontrolował, a decyzje co do podejmowanych przez niego czynności i sposobu wykonywanych przez niego zadań zależały praktycznie od jego swobodnego uznania. Powód wiedział, że ma dokonywać załadunku i rozładunku towarów, jednakże o sposobie dokonania tych czynności praktycznie decydował sam. Brak było jakiejkolwiek informacji, co ma robić i jak konkretnie się zachowywać w przypadku, gdy także inny wózek wjedzie na samochód. Posiadanie zaś przez powoda uprawnień do kierowania tego typu pojazdem (powód w czasie procesu przed Sądem I instancji nie kwestionował faktu, że miał uprawnienia do kierowania zarówno wózka widłowego, jak i wózka o napędzie elektrycznym k. 260, k 260 v), odbycie przez niego odpowiedniego szkolenia z zakresu BHP, czy też posiadanie prawa jazdy kilku kategorii tej wiedzy jeszcze nie przesądza. Podkreślenia wymaga, iż to na pracodawcy ciąży obowiązek dostarczenia pracownikowi sprawnych technicznie środków produkcji i takie zorganizowanie pracy, aby była ona bezpieczna (art. 15 k.p.). Pozwany nie wykazał, iż z tego obowiązku w pełni skrupulatnie się wywiązał. Wobec tego nie sposób uznać, iż jego zachowanie nie stanowiło współprzyczyny zaistniałego wypadku i powstałej szkody.

Podsumowując, zdaniem Sądu Okręgowego, z materiału sprawy ocenionego logicznie wynika, że powód wobec niezachowania szczególnej ostrożności w trakcie wyjazdu z platformy załadunkowej samochodu bezpośrednio przyczynił się do powstania wypadku. Jednakże jego zawinione zachowanie, wobec niedopełnienia przez jego pracodawcę wszystkich wymaganych procedur celem zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków pracy, nie może być traktowane jako wyłączna przyczyna zaistniałego wypadku przy pracy.

Z art. 435 § 1 k.c. wynika, że przyczynienie się poszkodowanego może uwalniać podmiot prowadzący na własny rachunek wskazane w tym przepisie przedsiębiorstwo, od odpowiedzialności odszkodowawczej jedynie wtedy, gdy szkoda nastąpiła m.in. wskutek wyłącznej winy poszkodowanego. Chodzi zatem o zawinione przyczynienie się poszkodowanego do powstania (nastąpienia) szkody, a nie jedynie do zwiększenia jej rozmiarów. Ponadto przyczynienie poszkodowanego musi być wyłączone. Częściowe przyczynienie się poszkodowanego nie wyłącza zastosowania art. 435 § 1 k.c. (nie uwalnia od odpowiedzialności), lecz zgodnie z art. 362 k.c. może ewentualnie wpłynąć na odpowiednie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody (zmniejszenie wysokości odszkodowania). (wyrok s.apel. 16-01-2013 w G. I ACa 766/12 LEX nr 1289400). Nie uchyla odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody ustalenie, że wina może być przypisana jedynie samemu poszkodowanemu, jeżeli równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo. Ażeby zachowanie poszkodowanego mogło być uznane za podstawę wyłączenia odpowiedzialności z art. 435 k.c. musi być ono zawinione oraz stanowić wyłączną przyczynę szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego. (wyrok s.apel. w Łodzi 06-06-2013 III APa 12/13 LEX nr 1331029). Ciężar dowodu braku istnienia innych przyczyn wypadku spoczywa na przedsiębiorcy. (wyrok s.apel. w Łodzi 23-10-2013 III APa 20/13 LEX nr 1416028). Z kolei związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą występuje na gruncie art. 435 § 1 k.c. wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa. (wyrok s.apel. w Rzeszowie 13-12-2012 I ACa 400/12 LEX nr 1246799).

Na gruncie rozpoznawanego przypadku do spornego zdarzenia niewątpliwie doszło na skutek czynności związanych z ruchem przedsiębiorstwa – przy prowadzeniu wózka paleciaka, tj. działalności, która składała się na istotę funkcjonowania zakładu pracy i nie tylko w związku zawinionym zachowaniem powoda, ale także pośrednio w powiązaniu z brakiem odpowiednich procedur, należytej organizacji pracy i nadzoru pozwanego. Na marginesie wspomnieć należy, iż okoliczność ta została już dostrzeżona w postępowaniu przed organem rentowym. ZUS wypłacił powodowi świadczenia w związku z wypadkiem przy pracy. Tymczasem świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują ubezpieczonemu, gdy wyłączną przyczyną wypadku, było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa (art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych Dz.U.2009.167.1322 ze zm.). Wbrew ustaleniom Sądu I instancji brak więc było jakichkolwiek podstaw do kwestionowania odpowiedzialności pozwanego za sporne zdarzenie.

Reasumując, w ocenie Sądu II instancji, w tym stanie rzeczy, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie pozwala na dostateczne wyjaśnienie kwestii spornej. Wobec uchybień procesowych i błędnego uznania, iż pozwany nie ponosi odpowiedzialności zarówno na gruncie art. 415 kc, jak i 435 kc. Sąd Rejonowy nie rozpoznał podstawowych okoliczności, decydujących o zasadności żądania powoda zapłaty zadośćuczynienia za doznaną w związku z wypadkiem krzywdę oraz roszczenia o zapłatę renty. W szczególności w sprawie nie rozważono, w jakim stopniu powód przyczynił się do powstania wypadku i jak rozmiar doznanych przez niego cierpień przekłada się na wielkość dochodzonych przez niego świadczeń. Tymczasem, niewątpliwe przyczynienie się poszkodowanego wpływa na zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody (art. 362 kpc). Ponadto ewentualne zasądzenie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. nie oznacza przyznania sumy dowolnej, określonej wyłącznie według uznania sądu, bo jej prawidłowe ustalenie wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności, mogących mieć w danym przypadku znaczenie. Nadto zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny powinny być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą pokrzywdzonego (por. wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 80, LEX nr 738354; wyrok SN z dnia 8 października 2008 r., IV CSK 243/08, LEX nr 590267; wyrok SN z dnia 22 czerwca 2005 r., III CK 392/2004, niepubl.; wyrok SN z dnia 17 września 2010 r., II CSK 94/10, niepubl.). Nie jest wystarczające stwierdzenie przez sąd, że przesłanką zadośćuczynienia jest ból i cierpienie będące następstwem urazu ciała, lecz konieczne jest wskazanie konkretnych okoliczności charakteryzujących związaną z tym krzywdę (wyrok SN z dnia 22 czerwca 2005 r., III CK 392/2004, niepubl.). Powyższego zabrakło na gruncie rozpatrywanego przypadku.

W przedmiotowej sprawie nie zbadano też, czy dochodzona przez powoda kwota nie została choć częściowo skompensowana przez świadczenia wypłacone mu już z tytułu wypadku przy pracy przez ZUS. Przy czym należy pamiętać, iż jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wypłacone z ubezpieczenia społecznego nie podlega odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c., jednakże odszkodowanie to powinno być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia (por. wyrok s.apel. w Łodzi 06-06-2013 III APa 12/13 LEX nr 1331029).

W przedmiocie dochodzonej zaś przez powoda renty ustalenia natomiast wymaga wysokość wydatków potrzebnych na zaspokojenie zwiększonych potrzeb, oraz niezbędna jest ocena utraconych zarobków i innych korzyści, jakie poszkodowany osiągałby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia tj. zarobków, jakie realnie mógłby osiągnąć bez zagrożenia swego stanu zdrowia (wyrok SN z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/2000, LEX nr 56891).

Z tych też względów koniecznym stało się wydanie orzeczenia kasatoryjnego, to jest uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu I instancji. Na tym etapie postępowania przesądzenie wskazanych okoliczności i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy, faktycznie ograniczyłoby bowiem merytoryczne rozpoznanie sprawy do jednej instancji i w konsekwencji prowadziłoby do pozbawienia stron prawa do dwuinstancyjnego, merytorycznego procesu.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 4 kpc orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 108 § 2 kpc.

Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd I instancji - oceniając całokształt materiału dowodowego zgromadzonego dotychczas w sprawie - winien ustalić, w jakim stopniu powód przyczynił się do powstania wypadku, jaki był rozmiar doznanych przez niego cierpień przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy w tym dotyczących konkretnie osoby pokrzywdzonego. Winien też zbadać wysokość wydatków powoda potrzebnych na zaspokojenie zwiększonych potrzeb, oraz ocenić wielkość utraconych zarobków i innych korzyści, jakie poszkodowany osiągałby w okresie objętym rentą, gdyby nie doznał uszkodzenia ciała. Ponadto powinien także rozważyć, jak na wysokość dochodzonych świadczeń wpłynęła wypłata powodowi świadczeń należnych z tytułu wypadków przy pracy przez ZUS. Dopiero bowiem, dokonanie tych czynności przez Sąd Rejonowy pozwoli na wyjaśnienie istoty sprawy – kwestii odpowiedzialności pracodawcy i jej rozmiarów za wypadek przy pracy - i rozstrzygnięcie o prawie wnioskodawcy do zadośćuczynienia i renty. Sądowi II instancji pozwoli zaś na kontrolę instancyjną wydanego orzeczenia.